

STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce

STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

STRĄŻ

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Polsce prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Botaniczna 8/1, m. 5 Białystok, Polska

We Francji na adres:

A Raczyński, 1 Vieux Chemin d'Annay

Lens,

P. d. C.

France

UWAGI OGÓLNE

Prenumerata na Straż wynosi rocznie \$1.00 Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zalesienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy śłać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (regirowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

Myślącym Pod Rozwagę

SPOWIADAJ SIĘ PANU

Jednym z kościelnych przykazań Katolickiego kościoła jest aby przynajmniej raz w roku, około Wielkanocy, każdy wiernym katolik wypowiadał się przed swoim duszpasterzem i dostąpił od niego rozgrzeszenia. O ile to tyczy się sumienia człowieka czującego się być grzesznym i winnym przed Bogiem, nie mamy nic przeciw temu że ludzie są zachęcani i nakłaniani aby około tak ważnych świąt jak Wielkanoc starali się uregulować swą sprawę z Bogiem i, o ile to możliwe, uwolnić się od swoich grzechów i browolnych czy mimowolnych, aby w ten sposób mogli znajdować się w łasce i społeczności z Bogiem. Jednakowoż traktując tę sprawę z biblijnego punktu zapatrywania, ganimy i potępiamy całą tę metodę spowiedzi i rozgrzeszania praktykowaną przez kościół Katolicki.

Zaden, choćby najgorliwszy zwolennik spowiedzi na ucho, nie udowodni z Ewangelii Jezusa Chrystusa ani z listów Apostolskich aby Jezus i Apostołowie kiedykolwiek spowiadali wiernych tak, jak to obecnie praktykowane jest w kościołach Katolickich. Nie znajdujemy też żadnego polecenia że później miało to być praktykowane w kościele Chrystusowym. Ktoś może gotów zapytać: "Jakto nie! Czyż sam Pan nie powiedział uczniom po swoim zmartwychwstaniu: Którymkolwiek grzechy odpuscicie są im odpuszczone a którymkolwiek zatrzymacie są zatrzymane"? Odpowiadamy: Tak! faktycznie Jezus to powiedział; lecz słowa te wcale nie są poleceniem do praktykowania spowiedzi, jak to mylnie twierdzonem jest przez kler katolicki.

Trzeba pamiętać że sprawa zmazania grzechów i usprawiedliwienia grzeszników jest najprzedniejszą częścią nauki biblijnej, a szczególnie nauki Nowego Testamentu. Wyraż-

POŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnem od jakiegokolwiek sekty organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnem staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychylny opinii dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicytywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójnią i służą polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokiem powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnem królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnem zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobludnej braterskiej miłości i na wier-nem wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17-20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekularskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęceni, aby tymże Słowem Bożem doświadczać wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spójni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

nie mamy powiedziane że Syn Boży Jezus Chrystus na to się objawił, czyli na to przyszedł na świat aby grzechy nasze zładzi! (1 Jan 3:5); że Bóg "Tego który nie znał grzechu za nas grzechem uczynił, abyśmy się stali sprawiedliwością Bożą (usprawiedliwieni przed Bogiem) w N'im" (2 Kor. 5:21); że On "umarł za grzechy nasze, według Pism (1 Kor. 15:3); że przez to stał się "ubłaganiem za grzechy nasze i za grzechy całego świata" (1 Jan 2:2) i że wiara w to zapewnia człowiekowi łaskę usprawiedliwienia, "oczyszczając sumienie jego od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu". — Rzym. 3:24; Żyd. 9:14.

Apostołowie, jako wybrani przez Pana na głównych nauczycieli Kościoła w Jego imieniu, prawdę tę o "Baranku Bożym, który zgladził grzechy świata" dobrze zrozumieli, a raczej mieli ją dobrze zrozumieć po zesłaniu Ducha świętego i zleceniem Pańskim byli upoważnieni do ogłaszania tej prawdy drugim, przyczyniając się w ten sposób do odpuszczenia grzechów tym co uwierzą, a do tem większego związania grzechem tych co słyszawszy, nie uwierzą. To też Sw. Piotr, ucząc prawd Chrystusowych Korneliusza i jego przyjaciół (a niezawodnie tak samo uczył i wszystkich innych) nie powiedział że oni muszą się przed nim wyśpowiadać, ale oświadczył wyraźnie że "przez imię Jezusowe odpuszczenie grzechów weźmie każdy co weń wierzy". — Dzie. 10:34-48.

Jest też powiedziane że mamy wyznawać grzechy nasze (1 Jan 1:9); lecz czynić to mamy nie przed człowiekiem (Izaj. 3:9) ale przed Bogiem (Ps. 32:5), który zna nasze serca, zna nasze upadki i niedoskonałości i go'ów nam takowe przebaczyć, o ile my przez Chrystusa szczerze o to prosimy, grzechów świadomych dobrowolnie nie pominemy, a w razie popełnienia nie czekamy do Wielkanocy ale zaraz do tronu łaski się udajemy. — Żyd. 4:16.

-: STRAŻ :-

VOL. XVIII

KWIECIEŃ, (APRIL), 1939

NO. 4

Widok z Wieży

"Trąbcie w trąbę na Syjonie . . . niechaj zadrżą wszyscy obywatele ziemi, bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest; dzień ciemności, obłoku i chmury. jako ranna zorza rozciągnięty po górach; lud wielki a mocny, któremu równego nie było od wieku i nie będzie po nim nigdy". — Joel 2:1—9.

NIE ULEGA wątpliwości że powyższe proroctwo Joelowe, jak i kilka innych proroctw Pisma świętego, stosuje się do wielkiego konfliktu, jaki rozegrać się ma pomiędzy narodami tego świata, tuż przed ustanowieniem królestwa Bożego na ziemi. Przez ostatnie pół wieku badacze Pisma świętego tak słowem jak i drukiem głosili o tych rzeczach we wszystkich przedniejszych językach świata. Polecone w powyższym proroctwie trąbienie o nadchodzącym dniu Pańskim zostało uczynione i echo tegoż rozeszło się po wszystkich narodach tak zw. cywilizowanych. W niektórych krajach echo tego trąbienia rozchodzi się dotąd, lecz w innych zostało ono stłumione. Chociaż dość szeroko i głośno obwieszczane były te rzeczy, chociaż poselstwo to poparte było wieloma cytatami i przepowiedniami Pisma świętego i nie mniej różnymi naocznymi faktami i wydarzeniami rozwijającymi się na świecie, to jednak co się tyczy ludów tego świata, a szczególnie sfer rządzących, był to "głos wołającego na puszczy"; głos budzący tolerancyjny uśmiech politowania w jednych, głośne szyderstwa w drugich, a oburzenie i złość w jeszcze innych.

Tak, u świata głos ten, podobnie jak wiele innych poprzednich głosów prawdziwych i mających Boskie natchnienie, nie miał posłuchu. Jednym powodem niepopularności tego głosu było to że nie był to głos z ziemi, czyli nie pochodził od ziemskich możnych i uczonych tego świata, ale był z symbolicznego nieba, czyli ze sfery religijnej. Drugi powód był ten że pochodząc ze sfery religijnej, nie wypływał z uznawanej i popularnej części tejże, czyli nie wyszedł i nie otrzymał sankcji (uprawomocnienia, aprobaty od samoupoważniającego się kleru zorganizowanych denominacyj, który jedynie sobie przypisuje

legalne prawo do wypowiedzania Boskich wyroków, ale głos ten wyszedł z biblijnego nieba czyli od ludzi religijnych lecz nie zaliczających się do klasy kleru którym, według dotychczasowych przez kler wmawianych pojęć, wolno było tylko słuchać tego co kler miał do powiedzenia o rzeczach Boskich, a nie badać się Słowa Bożego i drugim go ogłaszać. Zaiste, to był główny powód że głos ten o nadchodzącym dniu pomsty i gniewu Bożego i o następnym ustanowieniu królestwa Bożego na ziemi, chociaż ma niezaprzeczone potwierdzenie Słowa Bożego i widomych faktów, jest ignorowany a nawet przez kler i przez wielu przewodców politycznych jest zajadle zwalczany. Więcej nawet, "schodzą się królowie ziemscy a księżęta (świeccy i religijni) radzą spodem przeciwko Panu i pomazkańcowi Jego mówiąc: Potargajmy związki ich (sprawiedliwe Boskie ograniczenia) i odrzućmy od siebie powrozy (poselstwa prawdy Bożej i hasła sprawiedliwości dla ludu są powrozami krępującymi swawole i nadmierne przywileje magnatów świeckich a tem bardziej kościelnych) ich". — Ps. 2:1-3.

Oprócz głosu Bożego, który przestrzega przed dniem gniewu, poselstwem Bożem jest: "Przeto jeszcze teraz, mówi Pan: Nawróćcie się do Mnie Samego całym sercem swoim . . . nawróćcie się do Pana Boga waszego; boć On jest łaskawy i miłosierny"; "Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snąc się ukryjcie w dzień zapalczywości Pańskiej". (Joel 2:12, 13; Sof. 2:3).

Lecz ponieważ tak jedno jak i drugie jest ignorowane przez przewodców jak i przez masy narodów tego świata, przeto nieuniknionym jest przepowiedziany gniew Boży, jako czytamy: "Tedy będzie mówił do nich w popędliwości Swojej, a w gniewie Swoim przestraszy ich, mówiąc: Jamci postanowił Króla Mojego nad Syjonem, górą (królestwem) świętą Moją". — Ps. 2:5, 6.

Tak, Bóg postanowił Króla dla ludzkości — postanowił Go bo On kupił Sobie legalnie do tego prawo; On umiłował ludzkość, będącą sprawiedliwym wyrokiem Bożym skazaną na zagładę i wykupił ją z

"Na straży swej sta. będę i stanę na baszcie wyglądać, abym obaczył, co będzie Bóg mówić, co bym miał odpowiadać tym, którzy mi przeczą". — Abakuk 2:1.

Vol. VIII Kwiecień, 1939 No. 4

SPIS RZECZY:

Spowiadaj się Panu	50
Widok z wieży	51
Chrystus pierwszym ze zmartwychwstania	54
"Jezus przybliżywszy się siedł z nimi"	57
Wykładał im Pisma	59
"Lepsze ofiary aniżeli tamte" ..	60
Odpowiedzi brata Russella	62
Echa z konwencji	63
Projekt konwencji generalnej w Ameryce	64
Planowane konw. lokalne	64
Cennik literatury	64
Sprostowanie	64

pod tego wyroku, własną krwią Swoją. Z tego powinno być zrozumianem przez wszystkich chrześcijan, że Ten Król przez Boga nazwany Jezus Chrystus, będzie najlepszym, najsprawiedliwszym i najłaskawszym królem, jaki kiedykolwiek na ziemi panował. A jednak narody mniające się być chrześcijańskimi najmniej są przygotowane na uznanie i przyjęcie Tego Króla. Nie rozumieją i nie mogą zrozumieć Boskiego zarządzenia pod tym względem, bo znajdują się w oszołomieniu i złudzeniu, pokładając nadzieje swoje nadal na nieudolnym rozumie i ramieniu ludzkim, które im dalej tego głębiej pograżają ludzkość w przepaść wzajemnej walki i zniszczenia.

Czy więc dziwnem jest że w Swej przedwiecznej mądrości Bóg przewidział potrzebę dnia obliczenia, w którym narody mają odnieść sprawiedliwą zapłatę swych uczynków przeciwnych Boskiemu prawu? mają doświadczać, na własnej skórze, ponieść skutki swych własnych tworów i wynalazków? Nie! przejrzenie i przepowiedzenie tych rzeczy przez Boga nie jest dziwnem, ani świadczy o Jego niesprawiedliwości lub niezaradności; przeciwnie, ono uwydatnia Jego mądrość, sprawiedliwość i niczem nieukróconą potęgę. Praktyczna lekcja, jaka w tym dniu "gniewu Bożego" dana będzie ludzkości, będzie niezawodnie najzrozumialszą i najtrwalszą lekcją jaka tylko jest możliwa. Więcej aniżeli jakakolwiek inna, lekcja ta wykaże ludziom ich nieudolność rządzenia sobą, zapewnienia sobie ogólnego zadowolenia, dobrobytu i szczęścia na ziemi, których tak wszyscy pragną i dotąd daremnie szukają. Ona również skruszy ich dumną zarozumiałość i wyniosłość, zmieńczy ich kamienne, nieczułe i samolubne serca, a ten samem nagnie je do szukania Boga i do pełnienia Jego Złotej Reguły, którą jest miłość Boga nadewszystko a bliźniego jak samego siebie. "Na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie". "Bo dam zakon Mój do wnętrzości ich a na sercu im napiszę go i będę Bogiem ich a oni będą ludem Moim, mówi Pan". — Sof. 3:9; Jer. 31:33, 34.

Widzimy więc jak mądre i słuszne są zarządzenia Boże. Przepowiedziany i nadechodzący konflikt — ucisk, jakiego nie było od początku świata ani potem będzie — chociaż będzie bolesnem doświadczeniem dla ludzkości, nie będzie wynikiem jakiegoś kapryśnego gniewu Wszechmocnego Boga ale kulminacyjnym punktem przełomowym dla ludzkości. Nauczyci ich sprawiedliwości i przysposobi ich na przyjęcie królestwa Bożego. "Albowiem gdy się sądy Twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości uczą się obywatele okręgu ziemskiego." — Izaj. 26:9.

Niektóre charakterystyki tego konfliktu

Zwróćmy teraz naszą uwagę na niektóre prorocze szczegóły dotyczące się tego "dnia gniewu Pańskiego" i porównajmy takowe z niektórymi faktami, a może zobaczymy dość wyraźne wypełnianie się tych prorocztw. Proroctwo Joela mówi że będzie to dzień ciem-

ności obłoku i chmury. Ma się rozumieć, wyrażenia te są przenośne, oznaczające chmury jakiegoś zatarngu, konfliktu czy nieszczęścia; tak samo jak naprzykład, wyrażamy się o zbieraniu się chmur wojny, rewolucji lub t. p. Dalej prorok mówi że będzie coś "jako ranna zorza rozciągniona po górach"; że będzie "lud wielki a mocny, któremu równego nie było od wieku". Nieco dalej mówi: "Kształt ich jest jako koni, a tak pobieżą jako jezdni. Po wierzchu gór skakać będą jako grzmot wozów, a jako szum płomienia ognistego". — Joel 2:2, 4, 5.

Nierozsądnem byłoby tłumaczyć że jest tu mowa o jakichś potworach, istotach żywych, pół ludzi i pół koni lub t. p. Nie może to być nic innego jak symboliczny opis pewnych narzędzi czy maszyn wojennych, jakich dawniej nie było, a utworzone i użyte być miały w tym "dniu spustoszenia". (Joel 1:15) Narzędziami wojennymi, które odpowiadają niektórym charakterystykom tego symbolicznego opisu zdają się być "tanki" i aeroplany, a szczególnie te ostatnie. Chociaż maszyny te nie są kształtu koni to jednak siła motorów, jakimi są operowane, określana jest siłą mechanicznych koni. Inne zaś przytoczone charakterystyki, jak: "pobieżą jako jezdni", "jako mocarze", "po wierzchu gór skakać będą, jako grzmot wozów i szum płomienia", zdają się być dość trafny opisem ruchów i odgłosów tanków na ziemi i aeroplanów w powietrzu.

W wierszu drugim wspomniany jest też "lud wielki", co z pewnością znaczy że i wielkie armie będą zaangażowane w tym wielkim konflikcie, lecz siła tych armji oraz rozmiar i charakter dokonanego zniszczenia zdają się wskazywać że główna rola w tym konflikcie odegrana będzie aparatami mechanicznymi, a szczególnie aeroplanami. Dziwny opis wiersza dziewiątego, owe bieganie po mieście, po murze, na domy itd., możnaby rozumieć jako proroczy opis bombardowania miast przez napowietrzną flotę. Jak wielce przerażoną byłaby ludność takim bombardowaniem, można sobie łatwiej wyobrazić aniżeli opisać. O przerażeniu tem zdaje się być mowa w wierszu 6-tym tego prorocztwa.

Że proroctwo Joelowe mówi o nadchodzącym wielkim konflikcie, niema wątpliwości. Jest więc zupełnie prawdopodobnem że te kilka wierszy przytoczonych powyżej mówią o tych najnowszych narzędziach wojennych, a szczególnie o olbrzymich eskadrach napowietrznych, które mają dokonać spustoszenia w tym przepowiedzianym dniu ostatecznym.

Zauważmy teraz niektóre fakta: Aeroplan, jak wiemy, jest nowym wynalazkiem. Pierwszy zbudowany był przez braci Wright w r. 1903. Przed wojną światową wynalazek ten był ogółowi mało znany, mało też był zastosowany w praktyce. Zastosowany jednak był do celów wojennych i na tem polu okazał swe doniosłe znaczenie, szczególnie pod względem dokonywania obserwacji i wywiadów pozycji i ruchów wojsk nieprzyjacielskich, jak i nie mniej pod względem skutecznego niszczenia nieprzyjaciela przez rzucanie bomb gazowych i innych. To też po woj-

nie światowej wszystkie państwa przystąpiły do jak największego ulepszenia i rozbudowy przemysłu aeroplanowego. Dziś, 20 lat po zakończeniu wojny światowej, przemysł aeroplanowy rozbudowany jest do ogromnych rozmiarów; lecz nie tyle dla celów praktycznych i użytecznych dla społeczeństwa, ile raczej dla celów wojennych, aby w następnej wojnie siać śmierć i zniszczenie, nie tylko na wojujące armie ale i na całe miasta i osiedla ludności cywilnej.

Krew w żyłach się ścina gdy się czyta o okropnych zniszczeniach dokonanych w życiu i mieniu ludzkim najazdami napowietrznymi w Hiszpanii i w Chinach. Należy jednak wiedzieć, że wszystko cokolwiek dotąd zniszczone było najazdami napowietrznymi, jest zaledwie małą próbą tego co każdej chwili mogłoby być dokonane gdyby już teraz istniejące eskadry państw pierwszorzędnych rozpoczęły swą ze tak powiemy piekielną kanonadę w całej swej wielkości i sprawności. A pamiętać nam trzeba że z każdym miesiącem ilość wyprodukowanych aeroplanów zwiększa się o parę tysięcy, co armię przepowiadzianych przez proroka Joela potworów uczyni tem większą i straszniejszą, gdy czas jej destrukcyjnego działania nadejdzie.

Państwem przodującym pod względem produkcji aeroplanów wojennych są Niemcy, co czyni sytuację tem groźniejszą, ponieważ obecna polityka tego narodu pod dowództwem Hitlera, jest skrajnie nacjonalistyczna i tak nienawistna wobec państw demokratycznych że możliwość wielkiego konfliktu międzynarodowego czyni prawie nieuniknioną. Zauważmy niektóre fakta względem rozbudowy sił napowietrznych najgłówniejszych państw europejskich. Poniższe jest dosłownem tłumaczeniem kilku paragrafów z amerykańskiego czasopisma "Readers Digest", z art. "Napowietrzny tryumf Hitlera" ("Hitler's Aerial Triumph"), znajdującym się w marcowym wydaniu wspomnianego czasopisma:—

"Prawda o niemieckiej potędze siania zniszczenia z obłoków na Europę jest okropniejszą aniżeli było dotąd powiedziane. Nawet najdalej idące obliczenia dotąd ogłaszane nie dochodziły do rzeczywistych faktów.

"Gdy w czasie konferencji w Munich wieści przypisywały Hitlerowi napowietrzną flotę składającą się z 10,000 aeroplanów, eksperci w tym kraju (Stanach Zjednoczonych) i w Anglii powiedzieli, że liczba ta jest fantastyczna. Dotąd istnieje znaczne zamieszanie w tym względzie. Senator Gerald P. Nye publicznie wypowiedział zdziwienie, czy czasem Lindbergh nie był zwiędzony widokiem malowanych aeroplanów celowo narysowanych na polach niemieckich aby jemu zaimponować. Niedawno ogłoszone obliczenia władz wojskowych podawały liczbę aeroplanów w Niemczech na trzy do dziesięć tysięcy.

"Rzeczywiste fakta mogą teraz być przedstawione: W czasie Czeskiego kryzysu Hitler posiadał 12,000 aeroplanów wojskowych. Obecnie posiada ich od 16,000 do 18,000. Z tych 60 procent są do walki, a 40 procent do obserwacji, transportacji, komunikacji i ćwiczeń — zwykła proporcja w każdej flocie napowietrznej. Liczby te oparte są na informacjach pochodzących z najpewniejszych źródeł; pochodzą one z kilkakrotnych przeglądów i świadectw technicznych czasopism i z obserwacji ekspertów — niektórych tu wspomnianych po nazwisku a innych anonimowych — którzy przeprowadzili osobiste badania w Niemczech, we Włoszech, we Francji i w Anglii.

"We wrześniu r. z. Niemcy posiadali trzy razy tyle aero-

planów co Anglia, a dziesięć razy tyle co Francja. Włochy zaś miały tyle aeroplanów co Anglia i Francja razem złączone. Dajmy Rosji w przybliżeniu tyle aeroplanów co mają Niemcy, co nie zdaje się być prawdopodobnem, a porównanie sił napowietrznych wyszłoby, że siły Niemiec i Włoch przewyższają siły Anglii, Francji i Rosji razem wzięte.

"Ta nierówność sił napowietrznych stale się zwiększa. Niemcy budują aeroplany w tempie 1,000 miesięcznie. W miarę wznoszenia nowych fabryk produkcja zwiększać się będzie o 100 miesięcznie aż dojdzie do 1,600 miesięcznie przed przyszłą jesienią. Czemu ta ustawiczna produkcja? Ponieważ ambicją Niemiec jest aby mieć w zapasie dwa pierwszorzędne aeroplany na każdy jeden będący w użyciu. Już teraz rezerwowa ilość aeroplanów przechodzi 100 procent. Rezerwowe aeroplany przechowywane są w specjalnych hangarach, których mają 750, wiele podziemnych.

"Nowe aeroplany budowane są w fabrykach pracujących tylko jedną ośm-godzinową szychtę dziennie. Anglia przeznaczona na zbrojenia ogromne sumy pieniędzy — wydaje na budowę aeroplanów więcej aniżeli Niemcy — fabryki jej pracują 24 godziny na dobę pod nieomal dyktaturą przemysłową, a jednak produkcja aeroplanów w Anglii nie wiele podniosła się ponad skalę 200 na miesiąc, osiągniętą przy końcu minionego roku. Produkcja we Francji nie wiele może być podniesiona ponad obecną 75 na miesiąc. Pod żadanymi przewidzianymi warunkami nie może żaden kraj dorównać Niemcom w produkcji aeroplanów.

"Same liczby nie mówią jeszcze wszystkiego. Niemiecka flota napowietrzna jest lepsza od jej rywalów; szybsza, lepiej uzbrojona, nowsza. General Vuilemin, nacelnik napowietrznych sił francuskich, po niedawnej wizycie w Niemczech, powiedział: 'Niemcy wyrabiają najpotężniejsze aeroplany wojenne na świecie, szybsze i zdolniejsze do dalekich najazdów i do uniesienia ilości bomb więcej aniżeli jakiegokolwiek dotąd znane.'

"Te fakta wyjaśniają wiele z niedawnych wydarzeń historycznych i prawdopodobnie wyjaśnią inne wydarzenia jakie jeszcze mają się rozwinąć."

Wiele więcej szczegółów i faktów przytoczonych jest w owym artykule a przy końcu autor tegoż (Marc A. Rose) oświadcza: "To co zademonstrowanem było w Hiszpanii i w Chinach nie jest ani cieniem tego czem byłoby zbombardowanie wielkiego miasta przez rzeczywiste potężną siłę napowietrzną. Największą ilość aeroplanów bombardujących Barcelonę w jednym dniu była 54. A istnieje niesprawdzona lecz i niezaprzeczone wieść iż Hitler powiedział Chamberlainowi że gotowym był wysłać ponad Londyn 50 bombardujących aeroplanów, z dwiema tonami bomb każdy, co godzina, przez 24 godziny w jednym dniu. On mógłby to zrobić".

To znaczy że w czasie konferencji Chamberlaina z Hitlerem (o Czechosłowacji) 1200 aeroplanów dziennie mogłoby być wysłanych na zbombardowanie Londynu; obecnie zaś, według powyżej przytoczonych faktów mogłoby być posłanych znacznie więcej. Ten sam artykuł podaje że na Barcelonę rzucano tylko ośm najnowszych bomb wyrobu niemieckiego. Każda z tych wybiła wszystkich w obrębie jednej ósmej mili a szkody narobiła w oddaleniu ćwierć mili od miejsca swego upadku i eksplozji. Wyobraźmy sobie, jak wielkiego spustoszenia dokonałoby kilka set lub tysięcy aeroplanów zrzuciwszy każdy po parę ton takich bomb na tak ogromne środowisko ludzkie jakim jest Londyn.

Czy więc dziwić się można że Anglia jak i wszystkie państwa widząc tę ogromną rozbudowę napowietrznej floty niemieckiej starają się również to sa-

mo czynić? Zdaje się być dość wyraźnym że w czasie Czeskiego kryzysu Chamberlain rozumiał iż angielskie siły napowietrzne nie byłyby w stanie odeprzeć niemieckich, więc wolał ustąpić Hitlerowi i zgodzić się na jego wymagania co do Sudetów, aniżeli narazić swoich ziomków na niebezpieczeństwo tak destrukcyjnych najazdów powietrznych. Czy jednak ustępstwo to zażegnało owe niebezpieczeństwo na stałe? Wcale nie! Gorączkowa rozbudowa wojennej floty napowietrznej tak w Niemczech jak i w innych państwach, jak wykazane to było powyżej, rozbudza tylko tem większą i w zupełności uzasadnioną obawę że im dłużej przyciągać się będzie ta rozbudowa tem większe i okropniejsze będzie dzieło zniszczenia gdy konflikt nastąpi. A czy wybuch takiego konfliktu w niedalekiej przyszłości wydaje się prawdopodobnym? Żaden człowiek myślący, choć odrobinę obeznany z tem co się dzieje na świecie, nie dałby przeczącej odpowiedzi na to pytanie. Obecne kształtowanie się stosunków międzynarodowych na świecie, a szczególnie w Europie, jest takie, że lada chwila całe eskadry tych piekielnych maszyn napowietrznych jednego państwa lub wszystkich, mogą wznieść się w obłoki i zasypać całe osiedla ludzkie literalną chmurą ognia i gazów trujących, niszczących nietylko wszelkie życie organiczne ale i roślinne.

Z tego wynika że wcale nie przesadne ani fantastyczne są dalsze szczegóły prorocтва Joelowego, gdzie czytamy: "Przed obliczem jego ogień pożerający, a za nim płomień pałający; ta ziemia jest przed nim jako ogród Eden, ale po nim będzie pustynią pustą i nie ujdzie nikt przed nim". (W. 3) Jakiego narodu eskadry napowietrzne dokonają tego zniszczenia nie jest nam danem wiedzieć naprzód; być może iż złożą się na to eskadry wszystkich narodów, jednakowoż wyraźnym świadectwem tego prorocтва jest że one nie umocnią panowania któregokolwiek z obecnych rządów, ale jako narzędzie w ręce Pańskiej (W. 11), dokonają ogólnego spustoszenia na

ziemi, zademonstrują szaleństwo obecnych rządów rzekomo cywilizowanych, upokorzą pysznych i zarozumiałych na ziemi (Mal. 4:1), załamają do reszty chwiejący się niesprawiedliwy ustrój społeczny, polityczny, finansowy i religijny i pozostających ludzi przygotują do przyjęcia nowego porządku rzeczy, którem będzie królestwo Boże.

Perspektywa (widoki na przyszłość) lepszych rzeczy po onym "dniu spustoszenia" jest również napomknięta w tem proroctwie, jako czytamy: "Nie bój się ziemio, wesel się a raduj się; bo Pan wielkie rzeczy uczyni." (Joel 2:21) Jak wielkie, piękne i chwalebne będą te rzeczy uskutecznione w królestwie Bożem, wskazują liczne inne przepowiednie Pisma świętego, jak to z łaski Bożej danem nam było poznać i o czem staramy się drugim głosić. Obecnie mało jest tych co chcą wierzyć w te przyszłe chwalebne rzeczy dla świata, lecz naonczas — "Objawi się chwała Pańska a ujrzysz wszelkie ciało społem że usta Pańskie mówiły" (Izaj. 40:5); albowiem "w utrapieniu swoim, rano (w poranku nowej ery) szukać Boga będą mówiąc: "Pójdźcie a nawróćmy się do Pana, bo On porwał a uzdrowił nas; uderzył i związał rany nasze. . . . Tedy poznawszy Pana starać się będziemy abyśmy Go więcej poznali." (Ozej. 6:1, 3) "I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze, ucztę z rzeczy tłustych i z wystawego wina i czystego (obrazowe określenie restytucyjnych błogosławieństw i Boskich prawd w królestwie Bożem). I skazi na tej górze zasłonę (nieświadomości i przesądów), która zasłania wszystkich ludzi i przykrycie (wiekowa powłoka grzechu i skażenia), którem są przykryte wszystkie narody. Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza i pohańbienie ludu Swego odejmie ze wszelkiej ziemi; bo Pan mówił. I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz Ten jest oczekiwaliśmy Go i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego." — Izaj. 25:6-9.

Chrystus Pierwszym ze Zmartwychwstania

Lekcja z Ewangelii według Św. Marka 5:22—43.

Złoty tekst: — "On powstał, jako powiedział." — Mat. 28:6.

WBRANIE przez niektórych chrześcijan opisu o wzbudzeniu córki Jaira, na lekcję wielkanocną, było widocznie pod tym zwykłym lecz mylnym przypuszczeniem, że cud dokonany nad tą dziewczką był podobny do cudownego zmartwychwstania naszego Pana, na pamiątkę którego obchodzona jest Wielkanoc. Zbadamy tę lekcję w jej własnej treści, a następnie zobaczymy że Pismo święte wykazuje wyraźną różnicę pomiędzy tymi dwoma cudami i że cud dokonany nad córką Jaira nie jest nigdzie nazywanym zmartwychwstaniem ani też faktycznie nim nie był.

Jair był widocznie wpływowym człowiekiem w

danej miejscowości; albowiem być przełożonym bóżnicy w owym czasie znaczyło że był on także członkiem miejscowej rady (Sanhedrynu) sądowej, która sądziła pewne klasy przestępców, pilnowała ogólnego porządku, zwoływała zebrania itp. Przełożeni bóżnic zarządzali także sprawami kościelnymi, wzywali tych co w bóżnicach przemawiali lub odczytywali pewne ustępy z Ksiąg świętych, zarządzali również szkołami itp. Jair, jako człowiek zajmujący wysoki urząd w mieście, niezawodnie znał innego zacnego męża zamieszkałego w tem samem mieście (Kapernaum), którego syn był uleczoney przez Jezusa, co zapisane jest u Jana 4:46-53. Jego znajomość o tem cudownem uleczeniu niezawodnie dopomogła do rozbudzenia jego wiary w moc Pańską, którą to wiarę tak

znamiennie zmanifestował w okolicznościach podanych w niniejszej lekcji.

Było to w domu Mateusza (Lewiego, celnika — zob. Mar. 2:14-22) gdzie Jezus gościł na ucztach, którą Mateusz urządził aby dać swym przyjaciołom sposobność zapoznać się z Panem; i prawdopodobnie przy zakończeniu tej uczt, Jair przyszedł i zaczął prosić Pana o uzdrowienie jego córki. W opisie podanym przez Mateusza (9:18) zaznaczone jest że On przełożony mówił iż córka jego już umarła, gdy zaś w opisie który mamy przed sobą zdaje się być wyrażona myśl że znajdowała się w bardzo krytycznym stanie lecz jeszcze przy życiu. Najprawdopodobniej szum zdaje się być to że Jair opuścił swoje dziecko gdy ono znajdowało się w stanie bardzo krytycznym, więc w chwili gdy rozmawiał z Panem pewno przypuszczał że ono może już umarło (i tak też w rzeczywistości było, bo śludzy byli już w drodze aby o tem powiadomić Jaira). Prawdopodobnie Jair przedstawił swoją sprawę mniej więcej w ten sposób: Córka moja była bliską śmierci gdy ją opuścił; niewątpliwie teraz już skonała lecz przyjdź i połóż na nią swe ręce aby mogła być uleczone i ożyć. Był to zadziwiający okaz wiary, którą Pan widocznie wielce ocenił bo niezwłocznie udał się z nim.

W drodze od domu Mateusza do domu Jaira towarzyszyła im znaczna rzesza ludu i wtedy to pewna uboga niewiasta, która przez dwanaście lat cierpiała na płynienie krwi i straciła na leczenie wszystko co miała, nie uzyskawszy ulgi a raczej pogorszenie, powzięła myśl że gdyby tylko dotknęła się kraja szaty Jezusowej, będzie uzdrowiona — i uczyniwszy to według swej wiary rzeczywiście została uzdrowioną. Możemy sobie wyobrazić jakie uczucia przenikały Jaira z powodu tej zwłoki. Chociaż jego wiara w moc Jezusową została wzmocniona to jednocześnie wiara jego co do uzdrowienia córki została wystawiona na próbę. Próba stała się tem sroższa gdy w tej właśnie chwili nadeszli posłańcy od jego żony z wiadomością że dziecko umarło i że więc zbytecznym było trudzić wielkiego Nauczyciela.

Podobniemi są opatrnościowe Pańskie traktowania wielu z Jego ludu. On daje nam pewną podstawę do wiary a następnie, gdy postępujemy według tej wiary, On daje świeże utwierdzenie dla tejże wiary a w międzyczasie próbuje takową przez dopuszczanie pewnych trudności, przeciwnych myśli, wątpliwości, obaw itp. — nie tylko takich co budzą się w naszym własnym umyśle ale i nasuwanych przez innych, niekiedy przez takich co są nam najbliżsi i najdrożsi. Jednakowoż z doświadczenia wiemy że we wszystkich takich próbach wiary Pan zawsze jest gotów nas uspokajać, pocieszać i utwierdzać nasze serca, jeżeli tylko chcemy służyć Jego głosowi. Tak samo było w sprawie Jaira. Gdy śludzy nadeszli i powiedzieli: Nadzieja przeszła, zgódź się z tem co już jest nieuniknione; Jezus także przemówił krótko: "Nie bój się, tylko wierz". O, jak dużo zawiera się w wierze! Jak potrzebnem jest że Bóg ją daje w obecnym czasie! On chce aby Jego wierni postępowali

wiarą. "Bez wary nie można podobać się Bogu," a Apostoł oświadcza: "Toć jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara wasza." Zaiste w wielu razach wiara (nie łatwowierność) jest najgłówniejszą siłą zwycięzcy. Żaden nie może być zwycięzcą bez niej, z nią zaś zwyciężyć może każdy! albowiem łaska Boża w Chrystusie zasila wszystkich takich. Boskie obietnice są tylko dla pełnych wiary — tak względem obecnego jak i wiecznego życia.

Jezus, przyszedłszy do domu Jaira, pozwolił tylko Piotrowi, Jakubowi i Janowi aby towarzyszyli Mu jako świadkowie mocy Bożej. Względy okazane tym trzem Apostołom przy kilku okazjach nie powinny być rozumiane jako wynikające z samolubnej stronniczości ale raczej jako dowód że ci trzej byli z pomiędzy wszystkich Apostołów najgorliwsi, więcej zaawansowani w duchowych rzeczach, a więc najsporniejsi do ocenienia danych im przywilejów. Ich wyróżnienie było tylko jednym więcej dowodem tej zasady, jaką Pan określił w jednej z przypowieści; mianowicie że "temu co ma, będzie dane i obfitować będzie", czyli temu, co z udzielonych mu łask Bożych najwięcej korzysta i najwierniej je używa, danych będzie więcej i większych łask, ponieważ z powodu swej wierności on jest w stanie ocenić i wykorzystać te dodatkowe łaski lepiej aniżeli inni. Pan widocznie ma upodobanie w pałającym duchu, czyli usposobieniu. Niewątpliwie On ocenia niektórych co z natury są chłodni i flegmatyczni, lecz jest widocznem że ocenia tem więcej tych, co objawiają większe zainteresowanie, gorętszą miłość i wyraźniejszą gorliwość. Widząc Pańską ocenę gorliwości, obecni Jego naśladowcy powinni być pobudzeni do tem większej gorliwości i energii w tym zawodzie wystawionym nam w Ewangelii — do większego zainteresowania się różnymi częściami Pańskiej sprawy.

Podróż Jaira w obie strony zabrała sporo czasu i zanim Pan nadszedł poczyniono już znaczne przygotowania do pogrzebu, ponieważ według żydowskiego zwyczaju umarli byli chowani pospiesznie. Najęte płaczki (które Mateusz nazwał "piszczkami") już się tam znajdowały i zwykły naonczas zgiewek był w rozwoju. Nasz Pan zgromił płaczki a o dzieweczce powiedział że śpi, tak samo jak wyraził się o Łazarzu. "Przyjaciół nasz Łazarz śpi, pójdę abym go obudził". Tedy ci co to słyszeli naśmiewali się z Niego, nie rozumiejąc co mówił, tak samo jak Apostołowie nie rozumieli słowa "śpi" zastosowanego do Łazarza, aż im Pan powiedział wyraźnie "Łazarz umarł".

Użycie słowa "zaśnięcie" do umarłych jest bardzo częste w Piśmie świętem, tak w Starym Testamencie jak i w Nowym. W Starym Testamencie o patriarchach powiedzianem jest że "zasnęli z ojcami swymi", i mówionem to jest tak o dobrych jak i o złych królach, prorokach i o zwykłych ludziach. W Nowym Testamencie Apostoł mówi o tych "co zasnęli w Jezusie", co do których nie mamy się smucić, jak to czynią inni, którzy nadziei nie mają, po-

nieważ wierzymy w zmartwychwstanie. W wypadku Szczepana powiedziane jest że "zasnął", a Apostoł, mówiąc o końcu wieku Ewangelii, powiedział że nie wszyscy z Kościoła tak zasną. Oto jego słowa: "Nie wszyscy zaśniemy ale wszyscy przemienieni będziemy". (1 Król. 2:10; Dzie. 7:60; 1 Tes. 4:14; 1 Kor. 15:51.) Dr. Lightfoot zwraca uwagę na fakt, że teologiczne pisma żydowskie, czyli Talmud zawiera orzeczeń "gdy on spał" setki razy, jako oznaczające stan śmierci; a nasze słowo cmentarz znaczy "miejsce spoczynku (snu)" Dr. French znany uczoney określił słowo zasnął w taki sposób: "Rzeczywistość śmierci nie jest przez to zaprzeczona, lecz fakt ten nasuwa myśl że z tej śmierci będzie zmartwychwstanie, tak jak ze snu następuje przebudzenie".

Śmierć nie mogłaby być nazywana snem nawet obrazowo gdyby nie było zarządzenia ku zmartwychwstaniu, ani też nie byłoby to określenie właściwe gdyby wzbudzenie od umarłych nie było zamierzone. A chociaż to wzbudzenie nie mogłoby nastąpić bez odkupienia i chociaż okup zapewniający to wzbudzenie nie był złożony aż na Kalwarji, to jednak wszyscy święci Boży wierzący w Jego obietnicę daną Abrahamowi ("w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi"), rozumieli że co Bóg obiecał, to napewno dotrzyma. A że miliony ludzi umarło przed daniem tej obietnicy jak i przed przyjęciem onego nasienia Abrahamowego, wynika z tego że wypełnienie tej obietnicy będzie znaczyć ogólne wzbudzenie od umarłych wszystkich ludzi, aby wszyscy mieli sposobność być błogosławionymi przez to chwalebne nasienie Abrahamowe.

Z tego to punktu zapatrywania nasz Pan mówił i działał. Od Swego chrztu w Jordanie On był już w procesie płacenia okupu — życie jego było już poświęcone i przyjęte przez Ojca, chociaż ofiara Jego nie była jeszcze dokonana wtedy, ale dopiero gdy na Kalwarji zawołał w chwili konania: "Dokonało się!" Nasz Pan powiedział jeszcze przed Swoją śmiercią że w rezultacie tego okupu otworzone będą w słusznym czasie drzwi więzienia śmierci i wszyscy śpiący więźniowie wyjdą. On rzekł: "Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą;" ci co dobrze czynili (co byli na próbie i zostali uznani przez Pana za zwycięzców) na powstanie żywota, a ci co źle czynili (co nie uszli z pod potępienia, nie byli uznani przez Boga) na powstanie sądu. — Jan 5:28, 29.

Ten sąd będzie ich błogosławioną sposobnością dojścia do znajomości prawdy względem Boskiego charakteru i planu, z którym gdy zechcą współdziałać i wyrabiać w sobie odpowiedni charakter, będą mogli dojść do zupełnej doskonałości przy końcu Tysiąclecia. W międzyczasie ci wszyscy śpią — "śpią w Jezusie", w tem znaczeniu że nadzieja przebudzenia w poranku zmartwychwstania ześrodkowana jest Boskiem zarządzeniem w Jezusie, w Jego ofierze pojednania, którą On z łaski Bożej złożył jako okup za wszystkich. — 1 Tym. 2:6.

Widzimy więc że przyszłe życie wystawione w

Piśmie świętem, spolega na nadziei zmartwychwstania. Zgodnie z tem Apostoł oświadczył: "O nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą" (Dzie. 23:6), a także jest powiedzianem że jego stałym tematem było opowiadać "Jezusa i zmartwychwstanie". (Dzie. 17:18) Niema nadziei przyszłego żywota innej jak przez zmartwychwstanie i niema nadziei zmartwychwstania jak przez Jezusa — w tem że On umarł za grzechy nasze i przez to spłacił karę śmierci na nas nałożoną i sprawił że zapłata za grzech, śmierć, stała się tylko tymczasowym "snem", z którego On w słusznym czasie rozbudzi ludzkość, aby ją ubłogosławić pod wielkimi i chwalebniemi przywilejami Jego tysiącletniego królestwa, zwanego także dniem sądu, czyli próby dla świata, tak jak obecny wiek Ewangelii jest dniem próby dla Kościoła.

Jezus wszedłszy do domu Jaira, zabrawszy z sobą trzech uczniów i rodziców zmarłej, w obecności ich ujął za rękę oną dziewczkę i rzekł: "Talita kumi". Słowa te są w języku Aramaickim, jakim mówili zwykli ludzie naonczas. "Talita", w zwykłym dialekcie ludu, było słowem przymienia się do panienki, a więc słowa te wyrażały to samo co "Dzieweczko, wstań".

Wskreszenie nie jest zmartwychwstaniem

Dzieweczka rozbudziła się do życia i przytomności. Nie powróciła ona z nieba lub piekła, tylko obudziła się ze snu śmierci, odnowiwszy doświadczenia życia tak jak poprzednio. Takie przebudzenie ze snu — takie przywrócenie siły życia, jaka chwilowo była powstrzymana, było czemś w rodzaju zmartwychwstania lecz nie było zmartwychwstaniem. Należy pamiętać że dziewczeczka nie była w zupełnym ożywieniu poprzednio — że doskonałego żywota nie posiadał żaden człowiek rodu Adamowego od czasu jak Adam popadł w grzech i pod Boski wyrok śmierci. Jak to Apostoł oświadczył: "W Adamie wszyscy umierają", oraz: "Śmierć na wszystkich przeszła", a dziewczeczka ta nie była wyjęta z tej reguły. Nasz Pan mówiąc na ten temat powiedział że nikt niema żywota, w rzeczywistości znaczeniu tego słowa, oprócz tych co Go przyjęli, a i ci mają żywot tylko w przypisanem znaczeniu, przez wiarę. Pan powiedział: "Niechaj umarli grzebią umarłych swoich". "Kto ma Syna ma żywot". Ponieważ więc owa dziewczeczka była legalnie umarłą, bez doskonałego żywota i bez prawa do tegoż zanim zasnęła, tak samo też gdy rozbudziła się, na słowa Pana, rozbudziła się tylko do tego stanu śmierci w jakim znajdowała się poprzednio.

Obdarzyć ją zmartwychwstaniem znaczyłoby że Pan podniósłby ją z śmierci kompletnie, w zupełnym znaczeniu tego słowa; że podniósłby ją z umysłowej, moralnej i fizycznej degradacji do chwalebnej doskonałości umysłu i ciała, jaka przedstawiona była w osobie ojca Adama przed grzechem, a Pan nie uczynił nic podobnego. On tylko wskrzesił ją, po-

zostawiając ją na tym samym poziomie śmierci, na którym się urodziła i żyła do onego czasu, przez lat dwanaście. Dzieweczka ta będzie jeszcze miała swoją sposobność uczestniczenia w ogólnym "zmartwychwstaniu na sąd", czyli do restytucji w Tysiącleciu — chyba że w późniejszym czasie ona przyjęła Ewangelię Jezusową i stała się Jego naśladowczynią, członkiem Kościoła; w którym to razie ona, o ile była wierną, została uznana za godną działu w głównym, czyli pierwszym zmartwychwstaniu do chwały, czci i nieśmiertelności. Jednakowoż punkt, który tu chcemy wykazać jest, że ta lekcja nie traktuje o jej zmartwychwstaniu a tylko o jej wskrzeszeniu.

W zgodzie z tem mamy wyraźne orzeczenie Pisma świętego, że nasz Pan sam, w Jego zmartwychwstaniu był "pierwiastkiem (pierwszym) tych co zasnęli". (1 Kor. 15:20). Przy innej okazji Apostoł wykazywał ten punkt dobitnie gdy w swem przemówieniu przed Agrypą oświadczył iż wszystkie jego kazania były zgodne z tem co powiedzieli prorocy i Mojżesz: "to jest iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania opowiadać miał światłość" itd. — Dzie. 26:23.

Te wyraźne orzeczenia Pisma świętego nie mogą być ignorowane przez tych co chcą być uczeni przez Boga i pozbyć się błędnych teoryj i spekulacyj względem słowa zmartwychwstania. Zmartwychwstanie naszego Pana było w rzeczywistości pierwszym, przeto te inne nie były wcale zmartwychwstaniem. Nasz Pan był wzbudzony — podniesiony z śmierci w zupełności, do pełnej doskonałości żywota. Nie było potrzebnem aby On był ponownie podniesiony do doskonałości ludzkiej natury, ponieważ ludzka natura Jezusowa była ofiarowana za nas) jedną ofiarą na wieki — która nie mogła być cofnięta, czyli odwołana, bo to byłoby cofnięciem okupu — odwołaniem dzieła pojednania.

Raczej mamy pamiętać, że gdy Pan Jezus poświęcił się przy chrzcie, On został spłodzony z Du-

cha świętego — i że to co wtedy było spłodzone z ducha, w słusznym czasie miało być "narodzone z ducha", istotą duchową. To też o tem narodzeniu z ducha, czyli o Jego zmartwychwstaniu czytamy że On był "Pierworodnym z umarłych"; "Pierworodnym między wieloma braćmi". (Rzym. 8:29; Kol. 1:18.) Są to dodatkowe dowody że ani Łazarz, ani córka Jaira, ani syn wdowy z Naim, ani ów młodzieniec wskrzeszony przez Ap. Pawła, ani Dorka, którą Św. Piotr wskrzesił, ani syn Sunamitki wskrzeszony przez Elizeusza nie byli "narodzeni od umarłych", w żadnym znaczeniu tego słowa, nie na poziomie cielesnym ani na duchowym.

Przeto rozmyślając o zmartwychwstaniu naszego Pana starajmy się coraz lepiej pojmovać wielkość tegoż, rozumiejąc że coś takiego nigdy przedtem się nie stało i że tak jak On był pierworodnym od umarłych, tak Jego "bracia", czyli Kościół będą następnymi. Pamiętajmy także iż Jego zmartwychwstanie do natury duchowej jest inne aniżeli świat może kiedykolwiek spodziewać się dostąpić. Ludzkość tego świata dostąpi restytucyjnego zmartwychwstania do stanu ludzkiego, do doskonałości i życia ludzkiego. Wyższe, główne, czyli pierwsze zmartwychwstanie, jakie nasz Pan dostąpił, obiecane jest jako szczególniejsza nagroda wiernym członkom Jego Kościoła a nie innym. To zmartwychwstanie opisane jest przez Apostoła w 1 Kor. 15:42-44. Przeto usilnem staraniem naszym, jako naśladowców Chrystusa Pana powinno być to samo co było przed umysłem wielkiego Apostoła gdy powiedział: "Żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego (pierwszego zmartwychwstania do duchowego stanu, w chwale, czci i nieśmiertelności), i społeczność ucierpienia Jego, przekształtowany będąc w śmierci Jego, owabym jakimkolwiek sposobem doszedł (specjalnego, głównego) powstania z martwych." — Filip 3:9-15.

W. T. 1900—119.

"Jezus Przybliżywszy Się Szedł z Nimi"

Lekcja z Ew. według Św. Łukasza 24:13—35.

"Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał." — Rzym. 8:34.

MNIEJSZEJ lekcji zastanowimy się nad najznamienniejszą manifestacją, jaką Jezus uczynił Swoim uczniom po Swoim zmartwychwstaniu. Rychło rano w dniu Jego zmartwychwstania Jezus ukazał się niewiastom, które przyszły do grobu z wonnemi rzeczami aby namazać Jego ciało. Niewiasty te powiadomiły Piotra i Jana że Pan im się ukazał. Ci dwaj energiczni Apostołowie pospiesznie udali się do grobu; lecz przyszedłszy zauważyli tylko próżny grób.

Uczniowie Pana byli zdziwieni i zakłopotani. Chociaż Pan mówił im poprzednio że będzie ukrzy-

żowany i że trzeciego dnia zmartwychwstanie, oni nie rozumieli tej nauki. Nawet gdy usłyszeli wieść o Jego zmartwychwstaniu trudno im było połączyć to z tem co im poprzednio powiedział.

Po południu dwóch z tej gromadki szło do domu rozmawiając o doznanym zawodzie względem Jezusa — jak to On, zamiast stać się wielkim królem, został ukrzyżowany a ich nadzieje uczestniczenia z Nim w dostojenstwie i zaszczycie rozwiały się. Ku zadowoleniu ich książąt Jezus okazał się być oszustem. Sam fakt że został ukrzyżowany zdawał się być dostatecznym dowodem że On nie był owym Mesjaszem, którym mienił się być i za jakiego oni Go uważali.

Niestosownem jest mniemać że Jezus jest dotąd ciałem

Gdy tak rozmawiali Jezus przystąpił do nich. Oni nie poznali Go ponieważ przez Swe zmartwychwstanie Jezus dostąpił przemiany. Apostoł Piotr mówił że On był "umartwiony (uśmiercony) ciałem ale ożywiony duchem". Sprawę tę rozumiemy w świetle wyjaśnienia jakie dane jest o zmartwychwstaniu i przemianie Kościoła. Apostoł Paweł oświadczył: "Bywa wsiane ciało w słabości a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane w niesławie a będzie wzbudzone w sławie, bywa wsiane ciało cielesne a będzie wzbudzone ciało duchowe". (Kor. 15:42-44) Rzecz naturalna że jeżeli Kościół ma dostąpić takiej przemiany przy zmartwychwstaniu aby mógł być podobny Panu to i Pan dostąpił takiej samej przemiany.

Podobna myśl jest znowu wyrażona w oświadczeniu Apostoła: "Wszyscy przemienieni będziemy bardzo prędko w okamgnieniu"; "albowiem ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą". Przemiana, jakiej Kościół ma dostąpić aby mógł odziedziczyć królestwo Boże, będzie taką samą przemianą jakiej dostąpił Jezus gdy został wzbudzony od umarłych — On był duchem ożywiającym, a nie już więcej człowiekiem.

Tytuł naszego Pana "Syn Człowieczy" wciąż jeszcze należy się Jemu, tak samo jak tytuł "Słowo Boże" (Logos) wciąż należy do Niego. Gdy Logos stał się ciałem, tożsamość Jego nie została stracona. Względem ludzkich doświadczeń naszego Pana czytamy: "Aleś mi ciało sposobił" — dla ucierpienia śmierci. (Żyd. 10:5-10; 2:9). Gdy On tego dokonał nie potrzebował więcej ludzkiej natury, ale, jak Sam przepowiedział uczniom, On wstąpił gdzie był pierwiej, to jest do duchowego stanu, do duchowej natury, a nieco później do samego nieba.

Przypuszczać że Jezus jest w niebie cielesną istotą, nosząc rany i sińce na wieki, w otoczeniu duchownych istot wyższych od ludzi, byłoby tem samym co przypuszczać, że Ojciec w rzeczywistości nigdy nie wywyższył Go do tej chwały, którą miał zanim świat był (Jan 17:5), a takie coś jest nie do przypuszczenia. Przeto musimy zapamiętać te Pisma, które pokazują że Ojciec wiele wywyższył Odkupiciela, nie tylko przywracając Mu stan duchowy, wyższy od ludzkiego, ale wywyższając Go wysoko ponad Aniołów, księstwa, moce i ponad wszelkie imię jakie się mianuje." — Filip. 2:9-11; Ef. 1:20-23.

"Jezus ukazał się"

Św. Łukasz oświadczył że Jezus "samego siebie po męce Swojej żywym stawiał w wielu niewątpliwych dowodach, ukazując się i mówiąc o królestwie Bożem". (Dzie. 1:3) Zapiski wykazują że oświadczenie "stawiał się" i "ukazywał" są poparte faktami. On ukazywał się i znikał. Niektórym ukazał się a innym nie i we wszelki sposób ujawniał ten fakt że

jakaś wielka zmiana nastąpiła w Nim po tych trzech dniach. Nie tylko ukazywał się w różnych postaciach i w różnych ciałach ale także w różnych ubraniach. Tak samo gdy nagle znikał, ubranie również znikало.

Gdy mówimy że Jezus, będąc istotą duchową materializował się, nie chcemy być zrozumiani że w jakikolwiek stopniu sympatyzujemy z klasą tak zwanych Spirytystów, którzy wytwarzają materializowanie się umarłych. Jeżeli chcemy mieć właściwą ilustrację to możemy udać się do świadectwa Pisma świętego, gdy Jezus będąc jeszcze Słowem (Logos) — zanim dostąpił przemiany z natury duchowej do ludzkiej — ukazał się Abrahamowi w towarzystwie dwóch Aniołów. Czytamy że Pan i dwóch Aniołów jedli i rozmawiali z Abrahamem, który ich nie poznał, lecz bezwiednie "gościł Aniołów", aż ostatecznie ich tożsamość była mu objawiona.

Podobnie rzecz się miała z owymi dwoma uczniami idącymi do Emaus. Ów nieznajomy dogoniwszy ich sympatycznie zapytał: czemu wyglądają i rozmawiają tak smutno. Oni otworzyli przed nim swe serca, dziwiąc się że on o wydarzeniach tych nie wiedział. Mówili o Jezusie Nazareńskim, o Proroku możliwym w słowie i w uczynku, przed Bogiem i przed wszystkimi ludźmi; opowiedzieli mu również jak to kapłani i rządcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali. Wyjaśnili że doznali podwójnego zawodu, bo nie tylko że stracili przyjaciela, ale i nadzieje ich że to był Mesjasz, który miał odkupić Izraela, rozwiały się. Następnie opowiedzieli mu także o tem co stało się tego poranku — że niektóre niewiasty z ich grona znalazły grób opróżniony, że widziały Aniołów, którzy powiedzieli im że Jezus był żywym itd.

To dało Jezusowi sposobność, za którą czekał — aby uczniom wytłumaczyć spokojnie, bez zdenerwowania że doświadczenia, o jakich mówili były częścią Boskiego planu. Powiedział im: "O głupi a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!" Objął ich następnie że potrzebnem było aby Chrystus cierpiał aby mógł wejść do chwały — że bez tych cierpień On nigdy nie mógłby być Królem chwały, z władzą błogosławienia i podniesienia ludzkości w przyszłości. — Dzie. 3:19-21.

Następnie zaczął wykazywać z Księg Mojżesowych i z prorocत्व co Bóg przepowiedział o doświadczeniach Mesjasza. Prawdopodobnie przypomniał im jak to Abraham ofiarował Izaaka, wyjaśniając że Abraham był figurą na Ojca Niebieskiego, Izaak zaś figurą na Niego Samego i że owa ofiara chociaż nie dokonana w zupełności, przedstawiała Jego śmierć, która już nastąpiła, zaś następne zachowania przy życiu Izaaka przedstawiało zmartwychwstanie Jezusa aby ponownie był z Swym Ojcem.

Niezawodnie powiedział im też o uderzonej skale, z której wypłynęła woda — że ta skała przedstawiała Jego Samego, który musiał być uderzony aby dostarczyć wody żywota umierającemu światu. Powiedział im też pewno jak to Mojżesz wywyższył węża na puszczy i wyjaśnił że wąż przedstawiał grzech i że On będąc ukrzyżowanym zajął miejsce

grzeszników aby grzeszni przez wiarę mogli być uczynieni sprawiedliwymi w oczach Bożych, przez ofiarę Odkupiciela.

Z pewnością że wyjaśnił im też ofiarę dnia pojednania, gdzie to zabity cielec przedstawiał Jego Samego w ciele; zaś najwyższy kapłan żywy wchodzący do Świątyni Najświętszej i kropiący krwią na odpuszczenie grzechów ludu również przedstawiał Jego, jako duchową istotę, który po zmartwychwstaniu wstąpi do samego nieba i ewentualnie dokona zupełnego pojednania za grzech świata i znowu wstąpi, przy wtórem przyjściu, aby błogosławić tych, za których umarł.

“Wykładał im Pisma”

W dalszym ciągu niezawodnie wyjaśnił im znaczenie baranka wielkanocnego — że baranek ten przedstawiał Jego Samego, “Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”. Możemy też przypuszczać że objaśnił różne ustępy z Psalmów, z Izajasza i z innych prorocत्व, tłumacząc wszystkie te części, które stosowały się do cierpień Chrystusowych i do chwały, jaka miała nastąpić. Nie dziw że uczniowie ci później oświadczyli że serca ich pałały gdy im Pisma wykładał.

Tak jak owi pierwsi uczniowie byli orzeźwieni poselstwem o Boskiej łasce i o wypełnieniu się Jego obietnic, podobnie rzecz się ma z wszystkimi naśladowcami Chrystusa. Bóg proroczo oświadczył: “Lud Mój ginie z braku znajomości”. Z tego wynika że bez wyrozumienia Słowa Bożego może być tylko spaczona życie i doświadczenie chrześcijańskie. Stąd te częste napomnienia, wypowiedziane przez Jezusa i Apostołów, że lud Boży powinien wzrastać w łasce i w znajomości, powinien badać się Pism itd. Niechaj ci co są zimni i obojętni łączą się z tymi co są smutni i w zwątpieniu i niechaj udadzą się do Pana po “pokarm na czas słuszny”. Z pewnością że tacy nie odejdą próżnymi od Tego, który powiedział: “Szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otwarte”. A w proporcji jak serca ich będą pałać gdy zrozumieją wypełnienie się Boskich obietnic w przeszłości, w takiej też mierze wzmacną się będzie ich wiara w wypełnienie obietnic należących do przyszłości.

Jezus mógł być ukazać się Swym uczniom w inny sposób aniżeli ukazał się. Zamiast ukazywać się jako ogrodnik, podróżny itp., w odmiennych postaciach, On mógłby im wszystkim ukazać się tak jak ukazał się Pawłowi na ostatku. Jako czytamy: “A na ostatku po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:8). Ci co obecnie są splotdzeni z Ducha świętego, będą narodzeni z Ducha przy zmartwychwstaniu. Wtedy będą istotami duchowymi jak ich Odkupiciel, ujrzą Go i będą mieć udział w Jego chwale. To będzie słuszny czas dla Jego naśladowców ujrzeć Go takim jakim jest — a nie jakim był. — 1 Jan 3:2.

Saul z Tarsu widział Go takim, to jest jako istotę duchową “jaśniejszą nad słońce w południe” — lecz widział Go przed czasem. Skutek tego widzenia był fatalnym dla jego wzroku i potrzeba było cudu aby takowy mógł być mu przywrócony. A nawet potem widocznie pewna wadliwość wzroku pozostała jako bodziec w jego ciele aż do dnia śmierci, aby przypominała mu wielkie miłosierdzie Boże jemu okazane i aby trzymała go w pokorze w jego potężnej misji. — 2 Kor. 12:7.

“Poznali Go — ale On zniknął”

Gdy podróżni ci doszli do Emaus Jezus będąc przynaglony, przyjął ich gościnność. Mamy wszelki powód wnosić że gdyby oni nie prosili Go o to Jezus nie pozostałby z nimi; albowiem “pokazywał jakoby miał dalej iść”. Tak samo jest dotąd; On nie narzuca się swoim uczniom. Raczej zachęca nas abyśmy rozpoznali potrzebę Jego, prosili i otrzymali aby radość nasza była zupełna. Podobnie było z owymi braćmi w Emaus. Ucieszyli się z tego co się dowiedzieli; “żaden człowiek nie mówił tak jak ten mówił”. Jeżeli On sprawił im tyle duchowej radości to oni ochotnie chcieli Mu wyświadczyć tyle grzeczności na ile ich było stać, aby przez to mieć więcej sposobności do rozmowy.

Tak też się stało. Gdy usiedli do wieczerzy, gość ich zajął rolę na sposób Jezusa, a sposób błogosławienia chleba tem więcej uprzytomnił im Jezusa. Ich orzy wyrozumienia zaczęły się otwierać. Od razu zrozumieli że nikt inny jak tylko ich Mistrz mógł udzielić tych lekcji, jakie w drodze otrzymali. Tak więc osiągnąwszy cel Swego zmaterializowania się, Jezus natychmiast znikł z przed ich oczu — ciało, ubranie wszystko zniknęło momentalnie.

Radość ich była za wielka aby mogli udać się na spoczynek. Postanowili jak najprędzej zanieść tę radosną nowinę innym uczniom. Udali się więc z powrotem do Jeruzalemu i tam znaleźli innych radujących się z tego że Pan ukazał się Szymonowi Piotrowi. Wtedy ci dwaj opowiedzieli swoje doświadczenia, przez co wiara, nadzieja i radość wzmacnęła się w nich wszystkich.

Któż nie widzi że Pańskie sposoby ukazywania się uczniom po Jego zmartwychwstaniu były najlepsze! Gdyby im wszystkim lub wielum z nich ukazał się tak jak Saulowi z Tarsu to byłiby zdumieni i przestraszeni. Trudno byłoby im zrozumieć i rozpoznać że owa “światłość jaśniejsza niż słońce w południe” była ich Mistrzem, Jezusem. Nawet gdyby głos z nieba ogłosił o Jego zmartwychwstaniu, Jezus nie miałby takiej sposobności wyjaśnić uczniom prorocтва, a oni, zakłopotani i przestraszeni, nie mogliby tak dobrze przyjąć danych im instrukcyj.

Należy pamiętać że z owych mniej niż dziesięć ukazań się Pana podczas owych czterdziestu dni pomiędzy Jego zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem, On tylko dwa razy ukazał się w postaci podobnej do tej jak widzieli Go przed Jego pogrzebem, ma-

jąc na Sobie znaki ukrzyżowania. Przy obu tych okazjach ukazał się przy zamkniętych drzwiach a po pewnym czasie znikł podczas gdy drzwi wciąż były zamknięte: aby przez to Jego naśladowcy mogli nauczyć się podwójnej lekcji:

(1) Że On nie był już więcej umarłym ale żywym, zmartwychwstałym;

(2) Że nie był już więcej ciałem, ale duchem — "Pan jest tym Duchem".

W. T. 1914—74.

“Lepsze Ofiary Anizeli Tamte”

Lekcja z trzeciej Księgi Mojżeszowej 16:5—22.

ZŁOTY TEKST: — “Przełoż i doskonale może zbawić tych, którzy przezeń przystępują do Boga”. — Żyd. 7:25.

TYLKO ci którzy z nauk Nowego Testamentu zrozumieli, że Boskie zarządzenia dla cielesnego Izraela były figurą wyższych rzeczy względem Izraela duchowego — tylko tacy są przygotowani do wyciągnięcia odpowiednich lekcji z Ksiąg Starego Testamentu a szczególnie z obrządku, jaki Bóg postanowił dla Izraela przez Mojżesza, pośrednika ich przymierza zakonu. Apostoł wspominając o tych rzeczach przy różnych okazjach zapewnia że zarządzenia Izraelskie były cieniem lepszych rzeczy przyszłych i że główną treść takowych stosuje się do Chrystusa, Głowy i ciała, którem jest Kościół. Jako ci, do których ta treść należy, właściwem jest abyśmy zrozumieli te figury, abyśmy tem lepiej mogli zrozumieć ową treść, czyli rzeczywistość.

Cielesnemu Izraelowi Bóg nazaczył pięć wielkich świąt, z których każde było obrazem, figurą. **(1)** Pierwszem było święto trąb — powitanie nowego roku świeckiego, pierwszego dnia miesiąca Tizri (we Wrześniu lub Październiku), które to święto trwało tylko jeden dzień. Święto to miało szczególniejsze znaczenie w każdym roku pięćdziesiątym, kiedy to trąbieniem na srebrnych trąbach ogłaszany był Jubileusz — figuralnie przedstawiający “czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków”. — Dzie. 3:21.

(2) Święto Przejścia (Pascha) zaczynające się piętnastego dnia miesiąca Nisan zwanym także Abib (przy końcu Marca lub w Kwietniu), będącego pierwszym miesiącem ich roku religijnego. Święto to trwało przez siedm dni.

(3) Święto Pięćdziesiątnicy (w miesiącu Sivan, przy końcu Maja — święto pierwiastków żniwa.

(4) Święto namiotów (kuczek) w miesiącu Tizri (zaczynało się dnia 15-go) — święto zgromadzenia i dziękczynienia.

(5) Wielki dzień Pojednania (10-go Tizri), uroczystość trwająca tylko jeden dzień. Chociaż uroczystość ta nazwana jest jako jedna z naznaczonych świąt, to jednak nie był to dzień radości, ale dzień postu, żałoby (za grzech) i modlitw i uważany był jako dzień reformacji, dobrych postanowień i pożądania Boskiej łaski na rozpoczynający się rok. Czynności tego dnia będą przedmiotem niniejszej lekcji. Ofiary tego dnia nie były za grzechy popełnione w minionym roku, jak to niektórzy mówią. Każdy

dzień Pojednania dokonywał pojednania za grzechy ludu na rok następny i na mocy ofiar tego dnia Izraelici byli uznani za lud Boży i traktowani byli tak jakby byli wolni od grzechu pierwotnego, ponieważ ofiary dnia Pojednania były liczone jako przykrywające Adamowe potępienie. Jednakowoż przy końcu każdego roku naród Izraelski znalazł się ponownie pod Adamowem potępieniem i znowu świeże ofiary były składane aby ich przywieść do Boskiej łaski na rok następny. Apostoł wykazał że te corocznie przypominanie grzechu — “na każdy rok ustawicznie” — (Żyd. 10:1) dowodziło że grzech pierwotny w rzeczywistości nie był zgładzony a tylko chwilowo przykryty. Jednocześnie Apostoł wykazuje że lepsze, rzeczywiste ofiary za grzech, jakie Bóg zamierzył i jakie są dokonywane przez Chrystusa, nie potrzebują powtarzania ponieważ one zgładzą grzech na zawsze — “Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni” — odłączeni jako członkowie Jego ciała. — Żyd. 10:14.

W dniu Pojednania składane były dwie ofiary za grzech — cielec i kozieł — kozieł Pański, w przeciwieństwie do kozła “azazela”. Nasza lekcja powinna właściwie rozpoczynać się pierwszym wierszem tego rozdziału (3 Moj. r. 16), gdyby ci co wyznaczali niedzielne lekcje badali “klucz umiejętności” względem pozafiguralnego znaczenia; albowiem z owych dwu ofiar za grzech, cielec był o wiele ważniejszy od kozła. Nie tylko że był on pierwszą ofiarą ale także większą i lepszą. Jak to już było wykazane (w broszurce “Cienie Przybytku”) cielec przedstawiał Samego Pana naszego Jezusa, ową wielką ofiarę za grzech. Pojednanie dokonane ofiarą cielca — pokropienie jego krwią ubłagalni — było za kapłana i za jego dom.

“Tajemnica” — Kościół

Apostoł wspominał parę razy o “tajemnicy” ukrytej od wieków i rodzajów, lecz obecnie odkrytej świętym, to jest “Chrystus w was nadzieja ona chwały”. (Kol. 1:27) Tylko ci co rozumieją tę ukrytą tajemnicę (zob. “Boski Plan wieków” roz. 5) mogą zrozumieć znaczenie orzeczenia że pojednanie dokonane krwią cielca było za kapłana i za jego dom. Większość czytelników rozumiałaby z tego że ofiara ta była na oczyszczenie grzesznego stanu najwyższego kapłana i na zapewnienie błogosławieństwa Boga na jego dom. Lecz ci co rozumieją “ukrytą tajemnicę” widzą że najwyższy kapłan przedstawiał

Jezusa głowę i Kościół, Jego ciało — a w innym obrazie, Jezus jest najwyższym kapłanem a Kościół niższym kapłaństwem — „małym stadkiem”. Tacy rozumieją również że orzeczenie „dom jego” nie stosuje się do mieszkania, ale do jego rodziny i domowników, którymi w wypadku Aarona byli wszyscy należący do pokolenia Lewiego, które pozafiguralnie przedstawiało domowników wiary, spokrewnionych z Chrystusem, który jest Głową Kościoła, czyli Swego ciała. Z tego punktu zapatrywania na „ukrytą tajemnicę” widzimy że zabicie cielca przedstawiało ofiarę naszego Pana jako człowieka Chrystusa Jezusa i że korzyści tej ofiary stosują się do całego domu wiary, szczególnie do Kościoła, który jest ciałem Chrystusowem — głowa nie potrzebowała pojednania, co pokazane było w tem że głowa najwyższego kapłana była odkryta.

Gdyby Bogu tak się upodobało, On zarządziłby tylko tę jedną ofiarę w dniu Pojednania — ofiarę cielca, przedstawiającą śmierć Pana naszego Jezusa. Lecz Bogu upodobało się inaczej urządzić ceremonie dnia Pojednania. Apostoł oświadczył że Bóg zamierzył nie tylko przyjąć poświęconych wiernych za członków ciała Chrystusowego, ale także dać im dział z Panem w Jego cierpieniach, jako Jego członkiem, a ostatecznie dać im również dział w Jego przyszłej chwale, oraz w czci i w nieśmiertelności w królestwie. Nowy Testament opływa w napomnienia aby uczniowie Pana czynili zupełne poświęcenie samych siebie aż do śmierci, aby byli ochrzczeni z Chrystusem chrztem w Jego śmierci, aby cierpieli z Nim by również mogli z Nim królować, aby umarli z Nim by również mogli z Nim żyć. Apostoł również oświadcza że dopełniamy ostatków ucisków Chrystusowych — cierpiąc, będąc członkami Jego ciała, Kościoła.

Nie powinno nas dziwić że to ofiarowywanie ciała Chrystusowego, które było w procesie przez przeszło osiemnaście stuleci; i które tak wyraźnie zaznaczone jest w Nowym Testamencie, jest także dość wyraźnie zaznaczone w figurze. Wielu traktowało lekko słowa Apostoła: „Proszę was bracia, przez liłości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą”. (Rzym. 12:1) Lecz gdy patrzemy na figuralny obraz przedstawiający wiek Ewangelii — gdy patrzemy na dzień Pojednania — widzimy że cierpienia ciała Chrystusowego są tam wyraźnie pokazane, przedstawione w ofierze kozła Pańskiego. Chudość kozła w porównaniu do tłustego cielca trafnie przedstawia niższość Kościoła i tego cokolwiek Kościół ma do ofiarowania Bogu, w porównaniu do bogactwa łaski mieszczącej się w Jezusie, który złożył oną ważną ofiarę, podstawę do naszych ofiar. Bez Jego ofiary nasze ofiary nie miałyby żadnej wartości ani też nie byłyby przyjemne przed Ojcem. Tłuszcz ofiar był składany ofiarą Panu na ołtarzu i przedstawiał miłość i gorliwość ofiarującego. Z cielca było dużo tłuszczu, z kozła zaś mało, co przedstawiało że naśladowcy Jezusa z natury mają stosunkowo bardzo mało do ofiarowania Bogu wogóle.

Zasługa była w cielcu

W figurze jest również pokazane że dokąd cielec nie był ofiarowany, ofiara kozła nie miałaby żadnej wartości; albowiem powiedziane jest wyraźnie że z kozłem miano postąpić tak samo jak pierwotnie postąpiono z cielcem, podobnie jak powiedziane jest nam że mamy naśladować Pana, że musimy cierpieć z Nim, musimy wziąć swój krzyż i iść za Nim, musimy iść z Nim poza obóz znosząc urągania Jego, tak jak skóra, kopyta itd. kozła palone były poza obozem, w tym samym miejscu i w ten sam sposób jak poprzednio palono skórę, kopyta itd. cielca. (Zob. Cienie Przybytku”).

Wymaganem było aby obie ofiary — tak cielca jak i kozła — były dokonane na uzupełnienie pojednania za grzechy ludu. Ciało Chrystusowe i domownicy wiary mają przypisaną zasługę Jezusowej ofiary za grzechy i w ten sposób są oni uznani za usprawiedliwionych, wolnych od grzechu, przez wiarę w Jego krew. Zanim nasze ofiary mogły mieć jakąkolwiek wartość w oczach Bożych, potrzeba było abyśmy wpierw byli adoptowani, czyli przyjęci jako obrazowi członkowie najwyższego kapłana. To też Apostoł oświadcza: „Nie jesteście sami swoi, aleście drogą kupieni”, co rozumiejąc oddaliśmy samych siebie, naszą wolę Panu, godząc się być umarłymi dla siebie a żywymi tylko jako Jego członkowie i jako tacy cierpieć pod dyktando Jego, jako naszej Głowy. Z tego punktu zapatrywania, cierpienia członków ciała Chrystusowego są jakoby własnymi cierpieniami Pana. Z tego punktu zapatrywania prorocy mówili o ucierpieniach Chrystusowych — o cierpieniach Jezusa, Głowy i Kościoła, Jego członków — oraz o chwale jaka miała nastąpić. Objawienie Boskiej chwały i błogosławienie świata nie nastąpiło zaraz po cierpieniach Samego Jezusa, lecz nastąpi po ukończeniu cierpień Chrystusowych, gdy wszyscy Jego członkowie zostaną ofiarowani — stawieni jako ofiary żywe.

Spoglądając na figurę spostrzegamy wyraźną różnicę w wyniku pokropienia ubłagalni krwią cielca a w wyniku pokropienia takowej krwią kozła. Pierwsze oznaczało przebaczenie i pojednanie dla członków ciała kapłańskiego i jego domu, czyli dla domowników wiary; to ostatecznie zaś znaczyło przebaczenie grzechów ludu, czyli zgładzenie grzechu świata. Baranek Boży miał zgładzić grzech świata, a tym Barankiem Bożym był Pan nasz Jezus i przez Jego ofiarę, grzech Adama, grzech świata, zostanie zgładzony, usunięty. On był Barankiem Bożym w szczególniejszym znaczeniu, żadna kość nie miała być w Nim złamana; lecz małe stadko, Jego członkowie, są również Jego ciałem i kośćmi w obszernym znaczeniu i nigdy nie zostaną od Niego odłączeni, lecz na wieki będą z Panem w królestwie niebieskiem i w chwale. Z tego punktu zapatrywania może być zauważone że pozafigurą dnia Pojednania jest cały wiek Ewangelii — w którym od pierwszego aż do ostatniego, Jezus i wszyscy członkowie poświęconego ma-

tego stadka, będą cierpieć i po którego zakończeniu, pojednanie za grzech zostanie dopełnione i błogosławieństwo Boskiego przebaczenie rozciągnię się na wszystkie rodzaje ziemi, zgodnie z przymierzem Abrahamowem — "W nasieniu twoim (którym jest Chrystus, Głowa i ciało) błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi".

Rzucanie losów na dwa kozły

Dwa kozły stojące przy drzwiach Przybytku, przedstawiały wszystkich poświęconych Panu w obecnym czasie, wykazując również że tacy stanowią dwie klasy. Obie klasy poświęciły się jednakowo lecz obie nie przejdą przez jednakowe doświadczenia. Jedni idą ściśle w ślady doświadczeń Pana, tak jak doświadczenia kozła były takie same jak cielca, lecz drudzy, przedstawieni w kozle Azazela, przedstawiają klasę wielkiej kompanii, którzy, chociaż uczynili zupełne poświęcenie tak samo jak małe stadko, powstrzymują się, zaniedbują wydawania ich życia ofiarniczo, przeto doznają przymusowego zburzenia ciała, aby duch mógł być zachowany na dzień Pana Jezusa (1 Kor. 5:5). Przypominamy sobie że te dwie

klasy są wyraźnie pokazane w Księdze Objawienia w rozdziale siódmym. Maluczkie stadko — 144.000 duchowych Izraelitów — przedstawiają wiernych członków uwielbionego ciała Chrystusowego; ci drudzy, są to wielkie mnóstwo których liczba nie była przez Boga ustalona i naprzód postanowiona, którzy przejdą ucisk i otrzymają palmy jako słudzy przed stolicą, zamiast koron, jakie otrzymają zwycięzcy na stolicy.

Rzucanie losów na te dwa kozły zdaje się przedstawiać że Bóg z góry nie decyduje którzy z poświęconych mają iść do jednej a którzy do drugiej z tych klas, ale raczej że On pozostawia tę sprawę nam do **zadecydowania**, przyjmując tych, którzy odznaczają się odpowiednią gorliwością w poświęceniu, okazując przez to swoją wierność i gorliwość w naśladowaniu Syna Bożego. To pokazuje że nie dosyć jest uczynić poświęcenie, ale aby należeć do klasy kozła Pańskiego musimy trwać i wypełniać warunki naszego przymierza — musimy cierpieć i poświęcać się i w ten sposób uczynić pewnym nasze powołanie i wybranie jako członków ciała kapłańskiego.

(Dokończenie w następnym wydaniu)

Odpowiedzi Brata Russell'a

Przymierza — Nowe przymierze a przymierze zakonu.

Pytanie (1909): — Było mi mówione że tak jak reguła figur i pozafigur wymaga że pozafigura zaczyna działać zaraz tam gdzie figura się kończy, bez żadnego międzyczasu, podobnie i nowe Przymierze musiało rozpocząć się zaraz po przejściu starego przymierza zakonu. Nie wiem jak przeciwstawić się takiemu argumentowi; co ty na to powiesz?

Odpowiedź: — Ja powiem że my wcale nie wiemy czy nowe przymierze jest pozafigurą starego przymierza zakonu. Kto powiedział że jest i jak on to wynalazł? Czy jest gdzie w Piśmie świętem powiedziane że nowe przymierze jest pozafigurą przymierza zakonu? Jeżeli tak to proszę mi to wskazać. Przeciwnie, jest wiele rzeczy w starym przymierzu zakonu, które jeszcze się nie wypełniły. Przypominamy sobie że zakon obejmował w sobie figurę wybrania Aarona i jego synów. Pozafigura tego wypełnia się w obecnym wieku Ewangelii, a to nie zostało jeszcze uzupełnione. Przymierze zakonu zawierało w sobie także dzień pojednania, w którym składane były ofiary za kapłanów, za Lewitów i za domowników wiary a w końcu za lud, co w pozafigurze jeszcze się nie wypełniło. Pozafigurale znaczenie tych rzeczy stosuje się do całego wieku Ewangelii. W figurze spostrzegamy że w dniu Pojednania, po dokonaniu drugiej ofiary, najwyższy kapłan wyszedł i błogosławił lud, a lud powstał i wielbił Pana. To odnosi się do czasu gdy Kościół zostanie uwielbiony i nowa dyspensacja się rozpocznie, a to należy jeszcze do przyszłości. Co więcej, zarządzenia pod przymie-

rzem zakonu pozwalające ludowi przystępować do kapłanów przez cały rok z ofiarami za grzechy, przedstawiają że w Tysiącleciu ludzkość przystąpi do Najwyższego Kapłana i do niższych Kapłanów aby stawić swoje ofiary Panu. Tak więc przymierze zakonu wspomina różne figuralne szczegóły odnoszące się tak do wieku Ewangelii jak i do Tysiąclecia.

Jeszcze jedno: przymierze zakonu nie skończyło się jeszcze, przeto jeżeli ktoś chce się dowiedzieć kiedy nowe przymierze zacznie się to niechaj się dowie kiedy to stare skończy się. Ono nie było uczynione z wami ani ze mną, więc też z nami się nie skończy. Ono było uczynione z Żydami, a niewola ta jest jeszcze dotąd nad narodem żydowskim i zaćmienie nie jest jeszcze odjęte. Gdy nasz Pan, przez posłuszeństwo zakonowi, zdobył nagrodę wiecznego żywota, On zabrał całą wartość, lecz przymierze zakonu ciążyło na żydach także i po Jego śmierci i naród ten znajdował się pod warunkami tegoż przymierza przez te wszystkie wieki od śmierci Jezusa aż dotąd i dla nich niema sposobu wydostania się z pod tegoż przymierza inaczej jak tylko przez przyjęcie Jezusa jako pozafiguralego Mojżesza, Wielkiego Pośrednika. Przymierze to obowiązujące jest aż do śmierci i Apostoł przyrównał je do ślubów małżeńskich, które również obowiązują aż do śmierci. Jedyny sposób uwolnienia się dla żyda jest przez umarcie zakonowi, aby mógł być poślubiony Chrystusowi. Żyd nie będący umarłym zakonowi, znajduje się wciąż jeszcze pod zakonem, ponieważ Chrystus jest końcem zakonu każdemu wierzącemu — lecz nie jest

końcem zakonu sprawiedliwości dla jakichkolwiek innych. Wszyscy niewierzący żydzi znajdują się wciąż jeszcze pod potępieniem zakonu. To jest powód że jeszcze dziś są oni odłączeni od wszystkich innych narodów. Bóg zamknął wszystkich w niedowiarstwie, aby w słusznym czasie mógł nad wszystkimi zlitować się.

166

Przymierza — Które jest wieczne.

Pytanie (1969): — Proszę wyjaśnić, o którym przymierzu jest mowa w liście do Żydów 13:20, "Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego Pasterza owiec Pana naszego Jezusa".

Odpowiedź: — Zdaje się że ten co napisał to pytanie nie rozumiewa Pisma. Tak jak tekst ten jest zacytowany wychodziłoby że Jezus został wywiedziony od umarłych przez wieczne przymierze. W poprawnym znaczeniu tekst ten wraz z następnym wy-

raża taką myśl: "Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych Onego wielkiego Pasterza owiec, przez krew przymierza wiecznego niech nas doskonałymi uczyni". Myślą tego jest iż przez krew przymierza wiecznego Bóg czyni nas doskonałymi. Nie mówi: Przez krew przymierza wiecznego usprawiedliwia was od grzechów, ponieważ Apostoł pisze to do takich co już są usprawiedliwieni, do świętych i mówi takim że ta sama moc co wywiódła naszego Pana od umarłych zdolna jest udoskonalic nas przez krew nowego przymierza, przez złożenie naszego życia i uczestniczenie z Panem w Jego śmierci. 168.

MYŚLI I ZDANIA

Przeciwności niekiedy wydobywają na światło dzienne te najlepsze strony charakteru człowieka.

Gdzie powinno być źródło sprawiedliwości, Tam kwitną chwasty wszelkiej podłości.

Echa z Konwencji

Z Golejowa — Polska

(Raport niniejszy jest nieco spóźniony, ponieważ z pewnego powodu został pominięty w poprzednim wydaniu Straży, za co bracia śląskich przepraszamy. — Red.)

Drodzy w Panu bracia i siostry:

Łaska i pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki niech się Wam pomnoży przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, którzyście tej samej wiary kosztownej w Chrystusie, błogosławieństwami, miłosierdziem i opatrnością, któremi nas darzył Ojciec Niebieski na uczcie duchowej w dniach 25 i 26 grudnia 1933 r., na którą zjechało się braci i siostr około 55 z zgromadzeń Śląskich, a także kilku z innych bardziej oddalonych. Była to nader miła uczta duchowa i społeczność bratnia; Bóg nam hojnie chwile te ubłogosławił i otworzył okna niebieskie, skropił nasze serca symbolicznym deszczem błogosławieństwa. — Mat. 3:10; Ezech 34:26.

To też bracia miejscowi wyrażają wdzięczność Ojcu Niebieskiemu oraz wszystkim, którzy spieszyli z pomocą tak finansową, jak i duchową, a szczególnie tym co raczyli przybyć nie zważając na przeszkodę z powodu znacznego śniegu.

Braci sposobnych do udzielenia pokarmu duchowego było sześciu a między nimi jeden br. pielgrzym. Bracia ci urozmaiconymi tematami przemawiali do serc naszych tak jakoby to wszystko wychodziło z jednych ust.

Przy zakończeniu pieśni "Zostań z Bogiem" i Modlitwą Pańską, uczestnicy wyrazili życzenie aby błogosławieństwami temi podzielić się z wszystkim braterstwem przed i poza oceanem.

Pozostajemy w bratniej miłości

Uczestnicy konwencji w Golejowie — Polska.

Z Łodzi — Polska

Drogo Umiłowani w Panu Naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry.

Łaska, miłosierdzie i pokój Boży niech będą z wami.

Błogie są te chwile, kiedy lud Boży skupia się u nog naszego drogiego Zbawiciela, aby uczcić imię naszego Ojca Niebiańskiego. Dobroć Jego niema granic, a błogosławieństwa zlewa Wszechmogący na swoje dzieci, a szczególnie na ucztach duchowych.

To też zebraliśmy się w dniu 6 stycznia 1939 roku na jedno dniowej konwencji, na której doznaliśmy wiele bło-

gosławieństw. Trzech przyjezdnych braci służyło nam wykładami, napominając do świętobliwego życia. Znak poświęcenia uczyniły 4 siostry, z których jedna była niewdoma, lecz Bóg Wszechmocny otworzył jej czyi duchowe. Wszystkim życzymy z całego serca wytrwania na tej wąskiej drodze.

Godziny szybko nam przeminęły, lecz korzystałmy jeszcze z duchowego pokarmu przez dwa dni, przez które został u nas brat pielgrzym.

Cbecni na tej uczcie postanowili doznanyimi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży z wszystkimi braćmi tej samej kosztownej wiary i wszystkim bojującym cn dobry bój wiary raz świętym podanej, przesyłamy bratnie pozdrowienie z życzeniem wszelkich potrzebnych łask od Ojca Niebieskiego.

Pozostajemy w miłości bratniej

Zbór Pana w Łodzi — Polska.

Z Różańca — Polska

Drodzy bracia i siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie: Pokój i miłosierdzie Boże niech napełnia serca Wasze aż do zupełnego zwycięstwa.

Chociaż w kilku słowach pragniemy podzielić się z Wami, którzyście w Chrystusie, tą radością jakiej doznałiśmy, z łaski Ojca Niebieskiego, na trzydniowej konwencji, w Różańcu, w dniach 7, 8 i 9 stycznia b. r.

Z różnych zgromadzeń okolicznych i dalszych przybyło ponad 160 braci i siostr, zgodnie ze słowami naszego Pana, że gdzie będzie pokarm tam i symboliczne orły się zgromadzą (Łuk. 17:37). Zaiste jest to błogosławiona społeczność gdy pomimo tak trudnych czasów, wierni mogą jeszcze zgromadzać się w imieniu Pańskim na rozważanie Jego świętych wyroków. — Dzie. 17:11.

To też czas był dobrze wykorzystany gdyż do uszeregowanej duchowej było siedmiu braci, którzy przemawiali na różne budujące tematy, co w pierwszym miejscu możemy zawdzięczać Panu iż w ten sposób On wypełnia Swą obietnicę. — Łuk. 12:37.

Przy zakończeniu uczestnicy jednogłośnie zdecydowali aby błogosławieństwem tem podzielić się przez łamy Straży z innymi braćmi i siostrami, rozproszonymi po różnych częściach ziemi, co też czynimy, życząc wszystkim cbitych łask Bożych potrzebnych do bojowania wiernie aż do zwycięstwa. — Juda 20, 21, 24, 25.

Uczestnicy konwencji w Różańcu.

Projekt Konwencji Generalnej w Ameryce

W ostatnich kilku latach było zwyczajem braci w Ameryce urządzać większe konwencje, tak zw. generalne, w każdym roku na początku września, kiedy to w pierwszy poniedziałek tego miesiąca obchodzone jest amerykańskie święto robotnicze. Konwencje takie odbywały się dotąd przeważnie w Detroit i Chicago, oprócz jednej, która odbyła się w Syracuse. Miasta Detroit i Chicago są dość przystępne dla braci zamieszkałych w Stanach północno-środkowych, lecz z tych co mieszkają w Stanach wschodnich, mało mogło uczestniczyć w tych konwencjach z powodu znacznego oddalenia.

To też jedno ze zgromadzeń wschodnich, mianowicie zgromadzenie w Nowym Yorku, nadesłało zawiadomienie do wydawnictwa Straży iż życzeniem tamtejszych braci i sióstr jest aby w tym roku, w dniach 2, 3 i 4 Września, odbyła się gen. konwencja w Nowym Yorku, o ile inne zgromadzenia nie miałyby nic przeciw temu, lub nie planowały podobnej konw. gdzieś indziej. O ile nam wiadomo to dotąd żadne zgromadzenie nie wysunęło projektu takiej konwencji w tym roku. A gdy się zważy że w Nowym Yorku odbywać się będzie w tym czasie wszechświatowa wystawa i z tej okazji ceny biletów będą znacznie obniżone, to zdaje się nam że ten projekt urządzenia gen. konw. w tym roku w Nowym Yorku jest praktyczny i zasługuje na poparcie. To dałoby braciom i siostram zamieszkałym na wschodzie dobrą sposobność uczestniczenia w takiej konw., a i niektórzy z zachodu z pewnością staraliby się pojechać, korzystając ze znizowanych cen przejazdu.

Mamy więc nadzieję że życzenie zgromadzenia w Nowym Yorku będzie mogło być zrealizowane i przy woli i pomocy Bożej konwencja generalna w tym roku będzie mogła odbyć się w ich mieście, w dniach 2, 3 i 4 Września. Gdyby jednak które zgromadzenie miało pod tym względem inne zdanie lub innych projekt, raczy skomunikować się jak najprędzej z wydawnictwem Straży, aby w sprawie tej mogło nastąpić odpowiednie porozumienie i aby mogły być podjęte dalsze starania ku urzeczywistnieniu projektu gen. konwencji.

Dalszy obrót tej sprawy i więcej szczegółów co do samej konwencji, podamy w Straży później. W międzyczasie, gdyby ktoś pragnął wypowiedzieć jakie myśli lub rady w sprawie następnej konw. gen., albo chciałby jakiej informacji w tym względzie, raczy pisać na adres wydawnictwa Straży; lub do sekr. Zboru w Nowym Yorku, adresując: — C. Szencher, 168 Bedford Ave., Brooklyn, N. Y.

Planowane Konwencje Lokalne

Bracia i siostry w New Britain, Conn. zamierzają urządzać dwudniową konwencję w porze Wielkanocnej, czyli w dniach 8 i 9 kwietnia b. r., na którą uprzejmie zapraszają braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych a także z dalszych. Adres sali na której odbywać się będzie ta konw. jest: — 76 W. Main St., New Britain, Conn.

Blizszych informacji na życzenie chętnie udzieli sekr. br. F. Turski, 377 Broad St., New Britain, Conn.

W Cleveland, Ohio

Zgromadzenie W. B. P. S. w Cleveland, Ohio, uzadza tygodniową konwencję w dniach 28, 29 i 30 Maja b. r., na którą również uprzejmie zaprasza braci i sióstr tak z blizszych jak i z dalszych zgromadzeń. Konwencja odbywać się będzie w Koreny Hall, p. n. 2335 Literary Rd., przy W. 11 St. S. S. Jest to przy południowo wschodnim narożniku niedużego parku Lincoln. Dojazd od śródmieścia ulicą Ontario do 14 ulicy i tą aż do powyżej wspomnianego parku.

Po bliższe informacje bracia raczą udać się do miejscowego sekr. br. S. Szalek, 8806 Connecticut Ave., Cleveland, Ohio.

Cennik Literatury w Ameryce

Serja "Wykładów Pisma św." (6 tomów)	\$2.00
Pojedynczo — pierwsze trzy po	30c
Ostatnie trzy po	40c
Manna (w oprawie płóciennej)	35c
Manna (w oprawie skórkowej)	\$1.35
Stare roczniki Straży (nie wszystkie kompletne)	50c
Śpiewnik polski (z nutami)	60c
Śpiewnik rosyjski (bez nut)	25c
Śpiewnik ukraiński (bez nut)	20c
O Spirytyzmie	15c
Sjonizm w Proroctwie	15c
10 lub więcej na raz, po	10c
"Doświadczajcie duchów czy z Boga są"	10c
Pojednanie człowieka z Bogiem	10c
O Kościele — pojedynczo	10c
10 lub więcej na raz, po	7c
Pytania Biblijne	10c
Drzewo nad strumieniem wód	5c
Dla czego Bóg dozwolił zło	5c
Pytania do "Cieni Przybytku"	5c
Raport Piłata	5c
Świadectwa pierwotnego kościoła	5c
O piekle — (w języku litewskim)	10c

Bezpłatnie wysyłamy na żądanie:

Broszurkę "Gdzie są umarli?" i gazetkę "Która jest prawdziwa Ewangelia?" w języku polskim i ukraińskim. Zamówienia ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy ślać na adres:—

STRAŻ, P. O. BOX 42 — 31st STA., DETROIT, MICH.

Cennik Literatury w Polsce

Biblije, czyli Pismo św., po Zł. 3, 6, 7.50, 11, 16, 25 i 30	
Stare roczniki Straży (nie wszystkie kompletne) po	3.00
M a n n a	1.20
Śpiewnik polski	1.00
Śpiewnik rosyjski75
Śpiewnik ukraiński60
Cienie Przybytku50
O Spirytyzmie45
O Piekle40
Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem30
"Doświadczajcie duchów"25
Wielkanoc Nowego Stworzenia (wraz z pytaniami)25
O Kościele prawdziwym20
Pytania Biblijne20
Pytania do "Cieni Przybytku"15
Drzewo nad strumieniem wód10
Ucisłk poprzedza królestwo Boże10
Świadectwa pierwotnego kościoła10
Dlaczego Bóg dozwolił zło10
Raport Piłata05

Bezpłatnie: — "Gdzie są umarli?" i "Która jest prawdziwa Ewangelia?" w polskim i ukraińskim języku.

Zamówienia na powyższą literaturę (oprócz Straży) prosimy ślać w Polsce na adres: —

Fr. Sypka, p-ta Borek Fałęski, wieś Opatkowice, Krakowskie, Polska. — We Francji zaś na adres:—A. Raczynski, 1 Vieux Chemin d'Annay, Lens, P. d. C.

Zamówienia na Straż (także na stare roczniki) oraz prenumeratę na Straż, prosimy ślać w Polsce na adres:—A. Stahn, Botaniczna 8/1, Białystok, Polska.

SPROSTOWANIE

W marcowym wydaniu Straży, na str. 41, druga kolumna, par. 4, znajduje się zdanie: "On (Chrystus) nie umarł ponieważ śmierć była dla Niego naturalną, ponieważ był grzesznym jako inni ludzie; ani nie na to aby pokazać nam jak umierać; On umarł za nasze grzechy". Myślą tego zdania jest, że Jezus nie umarł taką śmiercią jak inni umierają, ale że śmierć Jego była ofiarowa. Dla lepszego zrozumienia myśl tego zdania możnaby wyrazić następująco: "On umarł, nie iż śmierć była dla Niego naturalna; nie iż był grzesznym jako inni ludzie; ani nie na to aby nam pokazać jak umierać; On umarł za nasze grzechy" itd.